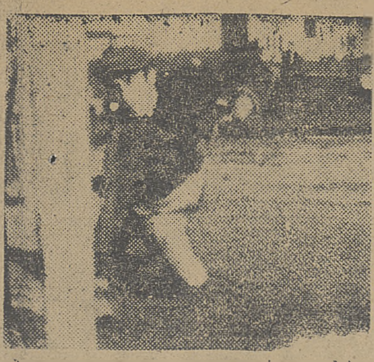
SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

Nr. 52 (236) KRAKÓW - KATOWICE, 3 lipca 1947 r. CENA 10 ZŁ.

NR 52



Nie pomogła desperacka robinsonada bramkarza Pogoni — Thil RKS najlepszy strzelec mistrzostw szczypiórnika uplasował piłkę w sam róg.

Incydent WOŹNIAKIEWICZ-DERDA

MA TŁO POLITYCZNE...

PUFW musi rozpatrzyć tę sprawę — TWIERDZI ŁÓDŹ

a... PZB. dyskwalifikuje już WOŹNIAKIEWICZA DOŻYWOTNIO

POZNAŃ. (tel. wł.) Zajścia jakie miały miejsce w Gdańsku podczas turnieju o „Błękitną Wstęgę Bałtyku" w czasie którego wyrzucony został z ringu przez Woźniakiewicza, sędzia ringowy i kpt. związkowy PZB Derda, znalazły swój epilog na zebraniu PZB w dniu 1-go lipca.

Zarząd PZB po dokładnym przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń powziął jednogłośną uchwałę, mocą której Woźniakiewicz ukarany został dożywotną dyskwalifikacją z rozciągnięciem jej na inne gałęzie sportu za czynne znieważenie sędziego i wysoce niesportowe zachowanie się na ringu.

TABOREK (Zryw Łódź) ukarany został za solidaryzowanie się z czynem Woźniakiewicza i niestawienie się do wyznaczonej walki jak również odgrażanie się sędziom — **dyskwalifikacją na przeciąg dwóch lat.**

Kierownik drużyny łódzkiej ob. Ejma ukany został **trzymiesięczną dyskwalifikacją,** za zajęcie nie odpowiedniego stanowiska w powyższej sprawie.

Na tymże zebraniu PZB na wniosek zarządu Śl. OZB ukarany został dożywotną dyskwalifikacją były kierownik sekcji pięściarskiej Skry (Zabrze) — za rozpijanie zawodników i niezapłacenie rachunków hotelowych.

Na członków PZB przyjęto: **Klub Sportowy KS Junak i Klub Sportowy Stoczniowiec, które przydzielono do okręgu gdańskiego.**

ŁÓDŹ (tel. wł.) Turniej bokserski o „Błękitną Wstęgę Bałtyku" poszedłby prawdopodobnie szybko w zapomnienie, jak wiele innych imprez sportowych — gdyby nie wypadek kpt. sportowego PZB Derdy z bokserem łódzkim — wielokrotnym reprezentantem Polski — Woźniakiewiczem.

Korespondent nasz z Łodzi red. Niecieckl Jarosław — przeprowadził rozmowę z Woźniakiewiczem po jego powrocie do Łodzi, celem całkowitego wyjaśnienia przykrego incydentu.

Bokser łódzki twierdzi, że został zdyskwalifikowany wbrew przepisom po otrzymaniu tylko jednego napomnienia. Wyprowadziło to Woźniakiewicza z równowagi, a obraźliwa forma w jakiej zwrócił się kpt. PZB przy odsyłaniu go do narożnika dodała oliwy do ognia, nad sobą i wyrzucił sędziego z ringu.

Woźniakiewicz przestał panować znieważył **p. Derdę czynnie i nie jego jest winą, że ten upadł niezręcznie na głowę.** Wychodzi on z założenia, że zawodnik nie jest na ringu niewolnikiem i nawet sędzia nie posiada prawa ustnie go znieważać.

Woźniakiewicza — jak oświadczył on nam — dotknęła tym bardziej zniewaga jaką usłyszał on z ust sędziego ringowego, że sędzią był sam kpt. sportowy PZB.

P. Derda postąpił w sposób wyraźnie nieetyczny i nie licujący z godnością jaką obdarzyło go ostatnie walne zebranie PZB.

Nie byliśmy obecni na turnieju o „Błękitną Wstęgę Bałtyku" w Gdańsku — telefonuje nam z Łodzi red. Nieciecki — ale z ust naocznych świadków i pięściarzy łódzkich biorących udział w gdańskich zawodach, mogliśmy się przekonać, że 8-mio tysięczna publiczność w swej przeważającej większości w zupełności solidaryzowała się z Woźniakiewiczem. — Bardzo wiele mówiącym jest fakt zniesienia przez publiczność na rękach Moryca do szatni. już po incydencie i obrzucenia kpt. PZB butelkami.

Woźniakiewicz zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że jako reprezentant Polski, — zawodnik starej daty powinien świecić przykładem swym młodszym kolegom.

— W Gdańsku nerwy moje nie wytrzymały — powiedział on nam — Jeżeli zostanę zdyskwalifikowany dożywotnio, to będę ofiarą anormalnych stosunków, jakie zapanowały w ostatnim czasie w boksie polskim a w zarządzie PZB w szczególności.

Opinia sportowa Łodzi dopatruje się w incydencie Derda — Woźniakiewicz momentów politycznych, i uważa, że reakcja Woźniakiewicza jest w zupełności usprawiedliwiona.

Na konferencji prasowej jaka odbyła się w dniu wczorajszym u kierownika sekcji bokserskiej łódzkiego Zrywu, p. Lempart wyraził przekonanie że sprawę Woźniakiewicza będzie rozpatrywał PUWF —a miarodajne oświadczenie wydane zostanie po przesłuchaniu zasługujących na zaufanie świadków.

— Jeżeli Woźniakiewicz zawinił, niech zostanie ukarany, ale sprawy jego nie może w żadnym wypadku załatwić sam PZB — zakończył p. Lempart.

Tenisiści prascy zwyciężają również w Krakowie

Kraków (tel.) Na kortach Cracovii rozpoczął się we wtorek dwudniowy mecz tenisowy Praga — Cracovia. **Po pierwszym dniu Praga grająca bez Vrby prowadziła 4:0**

Zabrodsky pokonał Ksawerego Tłoczyńskiego 6:2, 6:2, Matous — Olejniszyna 6:3, 9:7, Miklikova — Szeraucównę 6:3, 6:2, Zabrodsky, Matous — Olejniszyna, Ksawerego Tłoczyńskiego 6:4, 6:3.

PRAGA — KRAKÓW 7:0

Kraków (tel.) W środę zakończony został międzymiastowy mecz tenisowy Praga — Kraków.

Praga wygrała ostatecznie 7:0.

W ostatnich spotkaniach Matous (Pr) pokonał Ksawerego Tłoczyńskiego 6:1, 6:1. Mixt czeski Miklikowa Matous pokonała parę polską Szeraucowa — Tłoczyński 6:1, 2:6, 6:2, a Olejniszyn przegrał z Zabrodskym.

WARTA — WIDZEW 0:0 (0:0)

ŁÓDŹ. Wykorzystując obecność „Warty" w Łodzi rozegrano towarzyskie spotkanie między drużyną poznańską i teamem „Widzew" — „Zjednoczenie", zakończone **wynikiem bezbramkowym.**

„Warta" wystąpiła do tego meczu z czterema zawodnikami rezerwowymi a trzech było słabo dysponowanych po poniesionych kontuzjach w meczu z ŁKS-em. Ponadto upał wpłynął na obniżenie poziomu gry. Gospodarze nie wykorzystali szeregu okazji do zdobycia bramek Zawiedli w ataku obaj skrzydłowi Sikorski i Stempel oraz prawy łącznik Formalczyk. Pomoc była dobra. W „Warcie" wyróżniła się linia defensywy.



DUBLIŃCZYK MALAK

POKONANY W MECZU

Warta-Poznań 12:4

WARTA REPR. POZNANIA 12:4

Poznań (tel. wł.) Mecz ten jakkolwiek reklamowany jako spotkanie reprezentacji Poznania i Warty nie zgromadził na ringu najlepszych pięściarzy

W reprezentacji Poznania brak było między innymi Fronckowiaka, Gorączniaka oraz Śmigórskiego. **W drużynie Warty zabrakło Szymury. Klimeckiego i Białkowskiego.** Dwaj ostatni przyglądali się zawodom.

Wynik spotkania jest bezwzględnie za wysoki, jakkolwiek zwycięstwo Warty nie podlega dyskusji. Pięściarze „zielonych" byli lepiej przygotowani, ale nie wykazali spodziewanej formy, a niektórzy wręcz zawiedli. **Dotyczy to zwłaszcza Sobczaka który miał ciężką przeprawę z Mellerowiczem II. Przyznanie zwycięstwa Sobczakowi,** to już tajemnica trójki sędziowskiej: Tilgner, Kołodziejczak, Lezochubski.

Niespodziewana była również porażka w wadze muszej naszego reprezentanta z Dublina Malaka, który przegrał z Kasperczakiem na pkt.

Werdykty sędziowskie nie zawsze zgodne były z przebiegiem walk.

W ringu walki prowadził p Zbierski Zawodom, które odbyły się na boisku Warty przyglądało się około 2000 widzów.

Wyniki techniczne przedstawiały się następująco:

Waga papierowa: — Lidtke (W) wygrał na pkt. z Wojtkowiakiem (KKS).

Waga musza: — Kasperczak (KKS) pokonał na pkt. Malaka (W).

Waga piórkowa: — Wojnowski (W) odniósł zwycięstwo na pkt nad Nowaczykiem (Zjed.).

Waga lekka: — Vogt (W) wygrał na pkt z Rożkiem (HCP).

Waga półśrednia: — Adamski (W) pokonał na pkt. Borowicza (HCP).

Waga średnia: — Sobczak (W) pokonał na pkt Mellerowicza (KKS).

Waga półciężka: — Sadzisz (Stella) pokonał przez ko. w pierwszej rundzie Szymborskiego (W).

ZWYCIĘSTWO i PORAŻKA w BIELSKU

MISTRZA AMATORSKIEGO WĘGIER

DRASCHA SABADSAG

DRASCHA SABADSAG — BBTS BIELSKO 4:3 (2:1).

DRASCHA SABADSAG — WALCOWNIA DZIEDZICE 2:3 (1:1).

Katowice. W ub. sobotę, jak już donosiliśmy przyjechała do Bielska piłkarska drużyna amatorskiego mistrza Węgier Drascha Sabadsag. Pierwsze swoje spotkanie rozegrali Węgrzy z Polonią Piekary przegrywając 3:2. Drugim przeciwnikiem mistrza amatorskiego Węgier była drużyna **BBTS Bielsko. Tym razem** mecz zakończył się zwycięstwem gości. W drużynie węgierskiej gra 5 Polaków, których rodzice przed 50 laty wywędrowali na Węgry.

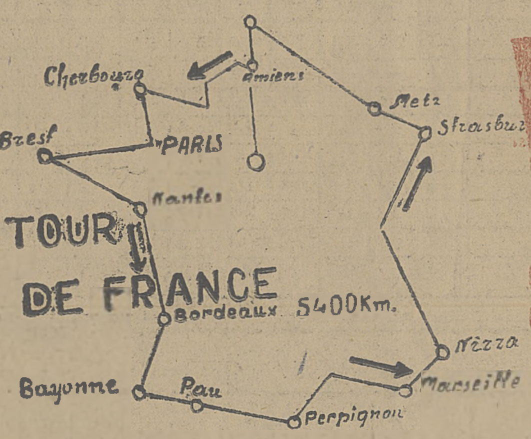
Mecz wtorkowy stał na niezłym poziomie. BBTS walczył bardzo ambitnie. Węgrzy zademonstrowali grę bardzo ładną, w polu brak im jednak było wykończenia podbramkowego. Prowadzenie w 22 min gry zdobył dla BBTS **Poryszewski** główką. W 30 min. Spiwlo wyrównał. W 35 min. **Grzyb** zdobył znów prowadzenie dla gospodarzy. **Po zmianie stron Węgrzy uzyskali lekką przewagę.** W 17 min. Malina nie wykorzystał rzutu karnego. Węgrzy wyrównali ze strzału Spiwly. Jeszcze raz BBTS uzyskał prowadzenie ze strzału Maliny, ale ostatnie fazy gry należały już niepodzielnie do Węgrów, którzy zdobyli dwie bramki przez **Flondera i Spiwle.**

DRASCHA SABADSAG — WALCOWNIA DZIEDZICE 2:3 (1:1)

W środę Węgrzy rozegrali trzecie z kolei spotkanie w Dziedzicach z miejscową Walcownią. Mimo, że goście byli wyraźnie zmęczeni mecz stał na dość dobrym poziomie i gra prowadzona była w szybkim tempie.

Najlepszymi **graczami w obydwu zespołach byli bramkarze Halach u gości i Buja w Walcowni.** Gra dzięki słabemu sędziemu w drugiej połowie przybrała na niepotrzebnej ostrości. Goście zdobyli prowadzenie w 24 min. ze strzału **Fodora.** W 33 min najlepszy napastnik miejscowych **Czyżyk** ostrym, pięknym strzałem wyrównał Po przerwie w 5 min **Mandel** zdobył prowadzenie dla Walcowni a 21 min. Czyżyk podwyższył wynik na 3:1. Goście drugą bramkę zdobyli w 37 min. ze strzału Kendzierskiego.

Zawodom przyglądało się około 5000 widzów co na stosunki miejscowe stanowi rekord.



GIGANCI SZOSY

Na drogach i szosach Francji rozgrywa się w tej chwili największa impreza kolarska świata, słynny „TOUR DE FRANCE". Najwybitniejsze ekipy kolarskie Europy walczą ze sobą od tygodnia o zwycięstwo.

Co jednak kryje się za kulisami tego biegu? Kto odgrywa w nim niemniej ważną od samych zawodników rolę? Kto jest rzeczywistym zwycięzcą i komu najbardziej zależy na wygraniu tej gigantycznej batalii?

Na te pytania znajdą nasi Czytelnicy odpowiedź w pasjonującej powieści

„GIGANCI SZOSY"

„GIGANCI SZOSY" to wspaniały reportaż dziennikarza, który towarzyszy zawodnikom na całej trasie wyścigu i jest świadkiem sportowego heroizmu, poświęcenia, ducha solidarności i koleżeństwa poszczególnych zawodników, jak również podstępnych machinacji, tricków, jak i nieraz wprost zbrodniczych zamachów wielkich koncernów przemysłowych, które współzawodniczą ze sobą z powodów konkurencyjnych w maratonie kolarskim.

„GIGANCI SZOSY" to powieść o tryumfie prawdziwego — kolarza — sportowca, który w heroicznym wysiłku zdobywa zasłużone zwycięstwo krzyżując podstępne plany i kalkulacje „międzynarodowego podziemia".

„GIGANCI SZOSY" to powieść, którą czyta się jednym tchem od początku do końca.

Już w poniedziałkowym numerze Sportu:

„GIGANCI SZOSY"

Paryż. W słynnym wyścigu kolarskim **DOOKOŁA FRANCJI** — Tour de France, rozegrano już 6 etapów.

W poniedziałek kolarze zmęczeni tropikalnym upałem odpoczywali przez cały dzień. Od chwili rozpoczęcia **wyścigu b. znaczna cześć uczestników zrezygnowała już z dalszego uczestnictwa. Wytłumaczyć to można faktem udziału w „Tour" dużej ilości młodych i niedoświadczonych zawodników,** którzy chętnie na trasie przyjmowali od widzów posiłki w postaci piwa i wody aby ugasić pragnienie, co w rezultacie sprawiało u nich jeszcze większe wyczerpanie.

Ogólnie przypuszcza się, że w etapach górskich odpadnie dużo zawodników belgijskich.

Po piątym etapie na czele wyścigu znajdował się Francuz Rene Vietto w czasie 39.36,1 godz. przed Włochami Ronconi i Erambillo. W klasyfikacji drużynowej znajdowała się drużyna Włoch przed Francją, Belgią, Szwajcaria itd

Szósty etap Tour de France na trasie: Besancon — Lyon wygrał kolarz francuski Teissaire przed swym rodakiem Fachleitnerem.

VII ETAP WYŚCIGU KOLARSKIEGO „TOUR DE FRANCE"

Paryż. VII etap wyścigu kolarskiego „Tour de France" Lyon—Grenoble wygrał Francuz Robio.

Obecnie w klasyfikacji indywidualnej prowadzi **Włoch Ronconi** przed **Francuzem Vietto.**

CRACOVIA — BRDA 4:2 (1:0)

BYDGOSZCZ. Rozegrany na stadionie miejskim w Bydgoszczy towarzyski mecz piłkarski między miejscową „Brdą" a „Cracovią", zakończył się zasłużonym zwycięstwem zespołu krakowskiego w stosunku 4:2 (1:0).

Zwycięzcy zdobyli bramki przez Żelaznego, Szeligę, Szewczyka i Frżankowskiego, — Brda przez Kopczewskiego i Łabęckiego.

Sędziował dobrze ob. Przybysz z Bydgoszczy. Widzów 5.000.

KELLY (USA) WYGRYWA W HENLEY

Londyn. Słynne zawody wioślarskie w konkurencji jedynek o nagrodę „Diamond Seulls", tradycyjnie rozgrywane w Henley wygrał **Amerykanin Kelly** przed Belgiem Piessensem o 4-ry długości w czasie 9:06.

Echa meczu WISŁA-SZOMBIERKI

TRENER WISŁY ARTUR WALTER ZŁOŻYŁ REZYGNACJĘ.

Kraków (tel.). Cała prasa krakowska zgodnie potępia niesportowe zachowanie się Gracza w czasie sobotnich zawodów Wisła-Szombierki. M. in. bardzo ostro wystąpił „Start", uważany w Krakowie za nieoficjalny organ TS Wisła.

„Start" konkluduje, że „postępowanie Gracza *może katastrofalnie zemścić się nie tylko na nim samym lecz na całej drużynie i Towarzystwie, które najmniej na to zasługują.* Sympatię widowni stracić *jest bardzo łatwo.* **Przekonał się o tym Gracz,** gdy oklaskiwano go przed przerwą, natomiast po przerwie.. proponowano mu, to, co proponuje widownia najgorszym patałachom, tj. by zechciał opuścić boisko".

Epilog sobotnich zajść na boisku Wisły rozegrał się bezpośrednio po zawodach w szatni Wisły. Gracz dopiero tam pokazał, co potrafi. Nie żałował języka zarówno pod adresem zarządu, trenera i wszystkich w ogóle. W konsekwencji trener Wisły Artur Walter podał się do dymisji.

23 pary w ekstraklasowym kontredansie

W ZNACZNIE ZWIĘKSZONYM TOWARZYSTWIE

ODBĘDĄ SIĘ NIEDZIELNE ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI

KATOWICE. W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ 6 LIPCA WALKI O WEJŚCIE DO EKSTRAKLASY ROZEGRANE ZOSTANĄ W ZWIĘKSZONYM TOWARZYSTWIE. — DOTYCHCZAS CZYTELNICY NASI Z ZAPARTYM TCHEM OCZEKIWALI **WYNIKÓW 13 SPOTKAŃ**, KTÓRE POCZĄWSZY OD 30 MARCA ABSORBOWAŁY UWAGĘ CAŁEGO POLSKIEGO ŚWIATA SPORTOWEGO. OBECNIE TOWARZYSTWO KANDYDATÓW DO LIGI WYBITNIE SIĘ POWIĘKSZY.

DO GRONA 28 WYBRAŃCÓW MAJĄCYCH JUŻ JEDNĄ CIĘŻKĄ RUNDĘ ROZGRYWEK POZA SOBĄ DOŁĄCZY SIĘ JESZCZE 25 MISTRZÓW OKRĘGÓW Z ROKU BIEŻ.

TAK WIĘC OBECNIE UWAGĘ NASZĄ BĘDZIEMY ZMUSZENI SKUPIĆ, AŻ NA 53 DRUŻYNACH, OD NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI CZEKA NAS ZWIĘKSZONA EMOCJA, ZWIĘKSZONE ZACIEKAWIENIE, NO I NATURALNIE ZWIĘKSZONA STAWKA.

Wartość, szanse i klasę 28 drużyn grających dotychczas o zaszczytny awans na podstawie dotychczasowych spotkań znamy dość dobrze. O nowych kandydatach niewiele się da powiedzieć.

Wprawdzie „Vox populi" głosi, że faworytami tej drugiej części rozgrywek eliminacyjnych są — Ruch, Legia stołeczna, Tarnovia, Widzew i HCP, ale jak wiemy w piłce nożnej bywają różne „cuda" i nie da się z góry przewidzieć, czy któremuś z faworytów nie potknie się noga, albo, czy też na piłkarskim firmamencie nie pojawi się jakaś nowa „gwiazda".

W niedzielę zobaczymy z zmaganiach punktowych 20 tegorocznych mistrzów. Pięć drużyn będzie odpoczywać. — Na podstawie jednak tej pierwszej niedzieli będziemy się mogli już nieco zorientować co do poziomu, formy i szans każdej z nich.

Już pierwsza niedziela 6 lipca przyniesie szereg spotkań między faworytami, a więc rozgrywki na samym starcie nabiorą artakcyjności nie mniejszej, niż walka 28 drużyn wyznaczonych poprzednio przez PZPN.

Tak więc główne zainteresowanie w nadchodzącą niedzielę skupi się na 20 beniaminkach rozgrywek o wejście do ekstraklasy. — Starzy rywale odsunięci będą tym razem nieco w cień.

Terminarz rozgrywek mistrzów kl. A o wejście do ligi przedstawią się następująco:

W GRUPIE I mistrz Krakowa, Tarnovia, bezprzecznie najlepszy o bok trójki muszkieterów krakowskich Wisły, Cracovii i Garbarni zespół tego okręgu gości u siebie Partyzanta z Kielc. Rzecz zrozumiała, że grająca na własnym boisku **Tarnovia ma większe szanse,** nie wiadomo jednak, czy rozgrywki eliminacyjne rozgrywane od szeregu tygodni w niedzielę i dni powszednie nie wyczerpały drużyny tarnowskiej, która przez szereg lat była była prawdziwą wylęgarnią talentów na wielką skalę.

Ciekawie zapowiada się także w tej grupie pojedynek sąsiadujących ze sobą rywali **Legii Krosno i Polonii przemyskiej.** — Polonia przed wojną przez szereg lat bezskutecznie kołatała do wrót ligi. Może obecnie uda się jej osiągnąć cel, który przed wojną był dla niej nieosiągalny.

W GRUPIE II Ruch z miejsca trafi na najgroźniejszego przeciwnika, którym będzie mistrz Zagłębia Sarmacja Będzin. Znów ożyją stare tradycje pojedynków śląsko - zagłębiowskich o wejście do najwyższej klasy.

Dotychczas z pojedynków tych zawsze zwycięsko wychodziły drużyny śląskie. — Niedzielny pojedynek da nam odpowiedź, czy tegoroczny mistrz Zagłębia zdolny jest zrobić wyłom w tej regule, że drużyna Zagłębia musi zawsze uznać wyższość drużyny śląskiej jeśli w grę wchodzi walka o punkty.

Spotkanie powyższe stanowić będzie wielką atrakcję nadchodzącej niedzieli.

W drugim meczu grupy II-giej mistrz Śląska Opolskiego **Piast Gliwice** zmierzy się z mistrzem Dolnego Śląska **Viktorią Wałbrzych.** Tu taj na zwycięzcę typujemy drużynę Piasta, która znajduje się podobno w doskonałej obecnie formie.

W GRUPIE III — Pionier Szczecin gości u siebie HCP Poznań. Wydaje się nam, że HCP pomimo obcego boiska powinno zdobyć dwa cenne punkty, — ponieważ trzecią drużynę poznańską cenimy mimo wszystko wyżej niż mistrza młodego okręgu szczecińskiego.

W drugim meczu w tej grupie Polonia Bydgoszcz zmierzy się na własnym boisku z Gromem Gdynia. Wynik tego spotkania stanowi wielką niewiadomą ponieważ obydwie drużyny reprezentują mniej-więcej jednakowy poziom.

W GRUPIE IV Mazur Ełk, o którym nic konkretnego nie można napisać grać będzie z Legią warszawską. Drużyna wojskowych typowa na jest ogólnie na murowanego ligowca, a więc spotkania w Ełku wobec powyższego nie może przegrać, jeśli nie chce zachwiać naszej wiary w jej umiejętności i możliwości.

Mistrz Mazurów **Sokół Ostruda** zmierzy się w Ostrudzie z drużyną mistrza W K S Siedlce. Trudno mówić o szansach na zwycięstwo jednej z tych drużyn. Oby dwie są na „rynku piłkarskim" prawie nieznane. Wydaje się nam że bez względu na wynik tego meczu, ani jedna, ani druga drużyna poważniejszej roli w rozgrywkach nie odegra.

Tak przedstawiałyby się szanse mistrzów tegorocznych w rozgrywkach eliminacyjnych.

Powróćmy teraz do naszych starych znajomych.

Jak już w poprzednim numerze pisaliśmy liczba drużyn, które mają awans w kieszeni jest niemal murowana. Rozgrywki niedzielne potwierdziły nasze wywody.

Wisły, Polonii warszawskiej, AKS-u, Cracovii. Warty, ŁKS-u i Garbarni nikt już chyba nie zdystansuje. Walka toczy się jeszcze o dwa miejsca. **O jedno w grupie I** gdzie nadal największe szanse ma Polonia Bytom i **o jedno miejsce w grupie II,** do którego pretenduje jeszcze kilka drużyn.

Nie rozwiąże zagadki kto obsadzi te dwa miejsca na pewno i nadchodząca niedziela, aczkolwiek nie jeden z pretendentów może definitywnie odpaść.

W GRUPIE I jest tylko ten jedyny mecz nad którym można postawić znak zapytania **RKS Szombierki — Polonia Warszawa.** Wprawdzie należy przyznać większe szanse mistrzowi Polski, ale ostatnio nie może on zachwycić nawet najzagorzalszych swoich zwolenników. — Wprawdzie Szombierki w meczu z Wisłą, też się specjalnie nie popisały, ale atut własnego boiska robi swoje.

KKS Poznań powinien łatwo uporać się w Poznaniu z **Polonią** świdnicką, tym bardziej że z mistrzem Dolnego Śląska nie miał zbyt wielkich kłopotów na jego własnym boisku. (4:0)

Motor gości u siebie Wisłę. Będzie to naprawdę wielkie święto sportowe dla Białegostoku. Ale święto świętem, a Wisła znów napewno wzbogaci swój dorobek bramkowy pokaźnie.

Ognisko w meczu ze Skrą wobec wysokiej porażki w ub. niedzielę w Częstochowie nie ma zbyt wielkich szans, ale jednak niespodziankę może spłatać.

W GRUPIE II Cracovia po tygodniu już daje rewanż Gedanii i na pewno nie będzie chciała u siebie w domu uzyskać gorszego wyniku niż w Gdańsku.

AKS Chorzów na własnym boisku spotka się z **nieobliczalnym łódzkim ZZK.** My jednak obliczamy i liczymy na to, że AKS upora się z kolejarzami.

Grochów nie powinien być zbyt groźny dla Pomorzanina, mimo, że w Sosnowcu potrafił tak dzielnie przeciwstawić się drużynie RKU. — Pomorzanin musi wywieźć ze stolicy dwa cenne punkty inaczej definitywnie odpadnie z grona drużyn, którym wróżymy szanse na wylądowanie w ekstraklasie.

Drużyna górników z Rymera nabrała rozpędu i na pewno nie potknie się w Gorlicach, gdzie spotka się z Orłem.

Najciekawszy mecz w grupie II odbędzie się w Radomiu. Mający jeszcze szanse na zajęcie trzeciego miejsca, **RKU grać będzie z Radomiakiem.**

Pierwsze spotkanie w Sosnowcu zakończyło się wynikiem remisowym, ale od tej pory drużyna sosnowiecka wykazała znaczny spadek formy. — Radomiak ma więcej szans na zwycięstwo, aczkolwiek trzeba wziąć pod uwagę że drużyna sosnowiecka potrafi na obcych boiskach zagrać lepiej jak na swoim.

W GRUPIE III wszystko jest jasne jak na dłoni — **ŁKS w Łodzi** na pewno nie da się pokonać Lublinance z którą wygrał w Lublinie **Tęcza** także na pewno dokona tej samej sztuki na własnym boisku, której dokonała w Katowicach wygrywając z **WMKS-em.** — Nie będzie także groźnym mimo własnego terenu **KKS Olsztyn** dla leadera tej grupy **Warty.** — Nie wierzymy wreszcie w to, aby Garbarnia, uroniła cenne punkty w Przemyślu.

Jet-Zet.

„LIGOWCY z 1939 r." NIE ZAWIEDLI

27 KANDYDATÓW DO EKSTRAKLASY NA PÓŁMETKU...

KATOWICE. Pierwsza seria rozgrywek o wejście do Klasy Państwowej została w ubiegłą niedzielę zakończona. Do rozegrania pozostał jedynie mecz **Garbarnia — Lublinianka.**

Jak było do przewidzenia, na czele w poszczególnych grupach uplasowały się **wszystkie „stare" drużyny walczące już przed wojną w Lidze Państwowej.**

Z „młodych" drużyn najlepszą okazała się **drużyna górników „Rymer" z Rybnika** która na swoim boisku pokonała tak Cracovię jak i AKS Chorzów w stosunku 2:1 oraz dobrą drużynę RKU Sosnowiec na jej własnym boisku 3:0, zdobywając taką samą ilość punktów (13) co i Cracovia a tylko o 1 punkt mniej niż prowadzący w tej grupie AKS.

Jako dalsze niespodzianki zanotować można zwycięstwo Tęczy Kielce nad Wartą 2:1 w Kielcach, oraz remis Polonii Świdnica z Polonią Warszawa w Świdnicy.

Pierwszą serię bez porażki zakończyły tylko dwa kluby a to Wisła Kraków i Polonia Warszawa.

Najsłabszymi klubami okazały się drużyny: **Motor Białystok w grupie I, Grochów Warszawa w grupie II oraz PKS Szczecin w grupie III które razem zdobyły tylko 1 punkt.**

Z jakimi wynikami poszczególne kluby walczyły w pierwszej serii najlepiej uwidaczniają poniżej naprowadzone tabele.

GRUPA I

Miejsce	Nazwa klubu	Polonia Warszawa	Wisła Kraków	Polonia Bytom	RKS Szombierki	KKS Poznań	Skra Częstochowa	Polonia Świdnica	Ognisko Siedlce	Motor Białystok	Ilość gier	wygr.	rem.	przegr.	pkt.	Stosunek bramek
1	Wisła Kraków	–	2:2	3:1	7:0	1:0	5:0	3:2	7:0	16:0	8	7	1	–	15	44:5
2	Polonia Warszawa	2:2	–	4:1	5:2	3:1	5:1	2:2	7:1	7:2	8	6	2	–	14	35:12
3	Polonia Bytom	1:3	1:4	–	4:3	2:2	4:1	4:1	9:1	4:0	8	5	1	2	11	29:15
4	RKS Szombierki	0:7	2:5	3:4	–	4:2	4:0	1:0	2:0	3:0	8	5	–	3	10	19:18
5	KKS Poznań	0:1	1:3	2:2	2:4	–	7:1	4:0	14:0	14:2	8	4	1	3	9	44:13
6	Skra Częstochowa	0:5	1:5	1:4	0:4	1:7	–	2:1	6:2	4:1	8	3	–	5	6	15:29
7	Polonia Świdnica	2:3	2:2	1:4	0:1	0:4	1:2	–	3:2	2:0	8	2	1	5	5	11:18
8	Ognisko Siedlce	0:7	1:7	1:9	0:2	0:14	2:6	2:3	–	7:3	8	1	–	7	2	13:51
9	Motor Białystok	0:16	2:7	0:4	0:3	2:14	1:4	0:2	3:7	–	8	–	–	8	–	8:57
										Ogółem =	72	33	6	33	72	218:218

GRUPA II

Miejsce	Nazwa klubu	AKS Chorzów	Cracovia	Rymer	RKU Sosnowiec	Pomorzanin	Radomiak	Gedania	ZZK Łódź	Orzeł Gorlice	Grochów Warszawa	Ilość gier	wygr.	rem.	przegr.	pkt.	Stosunek bramek
1	AKS Chorzów	N	2:2	1:2	3:2	2:0	3:1	1:1	3:0	5:1	5:3	9	6	2	1	14	25:12
2	Cracovia	2:2	a	1:2	2:2	6:3	1:1	6:0	6:4	3:1	10:2	9	5	3	1	13	37:17
3	Rymer	2:1	2:1	P	3:0	1:3	2:4	1:1	6:5	4:1	3:0	9	6	1	2	13	24:16
4	RKU Sosnowiec	2:3	2:2	0:3	ó	2:2	3:3	2:0	3:0	1:0	4:3	9	4	3	2	11	19:16
5	Pomorzanin	0:2	3:6	3:1	2:2	ł	2:0	4:0	2:2	1:4	6:1	9	4	2	3	10	23:18
6	Radomiak	1:3	1:1	4:2	3:3	0:2	m	1:0	0:1	5:0	2:2	9	3	3	3	9	17:14
7	Gedania	1:1	0:6	1:1	0:2	0:4	0:1	e	6:1	5:2	6:3	9	3	2	4	8	19:21
8	ZZK Łódź	0:3	4:6	5:6	0:3	2:2	1:0	1:6	t	2:0	5:2	9	3	1	5	7	20:28
9	Orzeł Gorlice	1:5	1:3	1:4	0:1	4:1	0:5	2:5	0:2	k	5:1	9	2	0	7	4	14:27
10	Grochów Warszawa	3:5	2:10	0:3	3:4	1:6	2:2	3:6	2:5	1:5	u	9	0	1	8	1	17:46
											Ogółem =	90	36	18	36	90	215:215

GRUPA III

Miejsce	Nazwa klubu	Warta Poznań	ŁKS Łódź	Garbarnia Kr.	Tęcza Kielce	Lublinianka	WMKS Katowice	KKS Olsztyn	Czuwaj Przem.	PKS Szczecin	Ilość gier	wygr.	rem.	przegr.	pkt.	Stosunek bramek
1	Warta Poznań	–	2:1	5:0	1:2	11:1	5:1	8:1	4:2	4:0	8	[illegible]	[illegible]	1	14	40:6
2	ŁKS Łódź	1:2	–	3:1	3:1	3:1	9:1	4:0	3:0	6:2	8	7	–	1	14	32:8
3	Garbarnia Kr.	0:5	1:3	–	2:0		6:1	4:1	1:0	3:0	7	5	–	2	10	22:10
4	Tęcza Kielce	2:1	1:3	0:2	–	1:2	2:0	7:5	1:1	4:0	8	4	1	3	9	18:14
5	Lublinianka	1:11	1:3		2:1	–	3:1	2:2	9:1	4:0	7	4	1	2	9	22:19
6	WMKS Katowice	1:5	1:9	1:6	0:2	1:3	–	3:2	3:0	6:1	8	3	–	5	6	16:28
7	KKS Olsztyn	1:8	0:4	1:4	5:7	2:2	2:3	–	1:1	2:1	8	1	2	5	4	14:30
8	Czuwaj Przem.	2:4	0:3	0:1	1:1	1:9	0:3	1:1	–	8:0	8	1	2	5	4	8:22
9	PKS Szczecin	0:4	2:6	0:8	0:4	0:4	1:6	1:2	0:3	–	8	–	–	8	–	4:37
										Ogółem =	70	32	6	32	70	176:176

V. HEINO PRZEGRAŁ z Zatopkiem

Helsinki (obsł. wł.). W ub. poniedziałek w ramach wielkich Igrzysk Sportowych w Helsinkach doszło do sensacyjnego pojedynku na dystansie 5000 mtr. pomiędzy fińskim rekordzistą światowym **Vilio Heino** a Czechem **Emilem Zatopkiem**, który uchodzi w chwili obecnej za najlepszego długodystansowca świata.

W biegu tym zwycięstwo odniósł Zatopek uzyskując czas 14 min. 15 sek. Heino przybył do mety o dwa yardy za Zatopkiem.

Wspaniałej tej walce przyglądało się 44.000 widzów, którzy usilnie dopingowali swego rodaka.

Po biegu Zatopek był więcej zmęczony od Fina.

O zwycięstwie Czecha zadecydował wspaniały finisz na ostatnich 400 mtr.

CZARNY TYGRYS

przegrywa przez dyskwalifikację

PHILIPS UTRZYMAŁ CUDEM TYTUŁ

Londyn. (obsł. wł.) Na ringu w Olimpii odbył się oczekiwany z wielkim napięciem rewanżowy mecz bokserski między mistrzem Europy i Imperium w wadze piórkowej Al Philipsem, a challengerem Murzynem z Gujany Cliff Andersonem.

Czytelnicy nasi pamiętają, że kilka tygodni temu Murzyn został pokrzywdzony przez sędziów w spotkaniu z Philipsem i że sprawa ta groziła wielkim skandalem dla BBBC. — Pod naciskiem opinii sportowej bokserskie władze brytyjskie zmusiły Philipsa do ponownego stanięcia na ringu.

Spotkanie wtorkowe stało na wysokim poziomie. Obaj zawodnicy walczyli zacięcie, Murzyn jednak zyskiwał coraz większą przewagę. **W drugiej rundzie Philips poszedł po lewym haku na deski i gdy podniósł się, zwrócił się do sędziego, krzycząc że go sfaulowano.** Wówczas Anderson, nie czekając na decyzję, uderzył Anglika w głowę. Walka toczyła się dalej, przy czym w następnych rundach Philips jeszcze trzykrotnie lądował na deskach. **W ósmej rundzie Anderson rozwścieczony trzema ciosami, jakie zadał mu Philips, uderzył prawym swingiem swego przeciwnika poniżej pasa.** Philips padł nieprzytomny na ziemię. Sędzia ogłosił natychmiast dyskwalifikację Andersona. Tym razem decyzji sędziego nie kwestionowano.

W drugiej walce dnia **Rinty Monaham,** mistrz Irlandii w wadze muszej pokonał znanego boksera francuskiego **Emila Famecho na po 10 rundach na punkty.** Irlandczyk spotka się wkrótce z Pattersonem o tytuł mistrza Europy i Imperium.

Red. Komitet. Wyd. Literatura Polska, Katowice, Sobieskiego 11, pok. nr. 24, 25, tel. 334-03, 334-04
R 31149

JAK POKONAĆ J. KRAMERA

WEDŁUG RECEPTY CZECHA DROBNEGO

70 LAT WIMBLEDONU - 1877-1947

Kramer i Brown USA W FINALE

NIE wszyscy może wiedzą, że obecny turniej wimbledoński to turniej jubileuszowy. Na kortach **Old England Clubu** święcimy właśnie teraz **siedemdziesięciolecie rozgrywek tenisowych o mistrzostwo świata.** Warto więc powiedzieć kilka słów o tym co było.

ANGLIA MONOPOLIZUJE WIMBLEDON

W r. 1877 rozegrano pierwszy turniej wimbledoński. Zwycięzcą był **Anglik Gore.** Zainaugurował on okres bezspornej hegemonii tenisistów angielskich w tenisie światowym. Przewaga ta była tak **miażdżąca, że przez 40 lat nie udało się żadnemu „obcemu" wywieźć puchar wimbledoński z Wysp Brytyjskich.**

Po pierwszym zwycięzcy przyszli i inni. I tak się jakoś składało, że przeważnie byli to bracia, którzy kolejno przekazywali sobie tytuły mistrzowskie. — W owym czasie na kortach Wimbledonu panowały rodziny. Bracia Renshaw dokonali nielada sztuki. Ośmiokrotnie wygrywali single w Wimbledonie, a siedmiokrotnie powtórzyli tę samą sztukę w grze podwójnej.

Hegemonię i monopol obu braci złamał dopiero człowiek, który obecnie należy do legendy tenisu. Był to Doherty, najwspanialszy gracz XIX wieku, który ustanowił niepobity dotychczas rekord 9 zwycięstw w grze podwójnej i 9 w grze pojedynczej.

ŁUSZNIE postawi ktoś pytanie: **Jak to było możliwe przez tyle lat utrzymywać się w czołówce? Dlaczego obecnie żaden gracz nie potrafi zdobyć się na coś podobnego?** Czy oznacza to może, iż dawniej grano lepiej i że taki Doherty, czy Renshaw junior nabiliby Budge'a, czy Kramera?

Otóż nie! Choć jesteśmy z całym uznaniem dla dawnych asów, to jednak twierdzimy, że nie wygraliby na pewno jednego seta z dzisiejszymi mistrzami. Tajemnica sukcesów leży gdzieindziej. Mianowicie **aż do roku 1922 regulamin turnieju wimbledońskiego faworyzował zwycięzcę z poprzedniego roku w ten sposób, że bronił on tylko tytułu na zakończenie rozgrywek przeciw challengerowi, który zwycięsko przeszedł wszystkie eliminacje.** A więc champion poprostu czekał sobie spokojnie i nie trudząc się na swego przeciwnika, zwykle przemęczonego i zwykle bliskiego bez większych ceregieli w finale.

Dopiero w r. 1922 zniesiono ten wysoce niesprawiedliwy przywilej i odtąd każdy champion przebija się od początku w Wimbledonie.

PUCHAR WĘDRUJE ZA MORZE

ALE wróćmy jeszcze do dawnych czasów. Otóż hegemonia Anglików trwała aż do r. 1909, kiedy **Australijczyk Brooks** po raz pierwszy zabrał trofeum wimbledońskie za morze. W następnym roku powtórzył to **Nowozelandczyk Weilding** który mistrzostwo Wimbledonu utrzymał aż do r. 1914, kiedy to znowu powrócił na widownię Rooks.

*

Po pierwszej wojnie na kortach świata pojawił się fenomen tenisu **„Big Bill" Tilden. Od r. 1924** nastąpiła natomiast inwazja Francuzów na korty Wimbledonu i **Lacoste, Borotra i Cochet,** wydzierali sobie na wzajem mistrzowskie tytuły. **W r. 1930 niespodziewanie powrócił na czoło Tilden,** przechodząc zresztą wkrótce potem na zawodostwo.

Tytuł przeszedł później we władanie Australii, dla której zdobył go doskonały Crawford. Wreszcie przyszła i kolej na Anglików. Perry, najlepszy gracz, jakiego wydała Anglia, zdobył tytuł trzykrotnie. Po nim zaś triumfowali w Wimbledonie znowu Amerykanie.

WSZYSTKO wskazuje w tym roku, że **intermezzo francuskie z roku 1946 było przypadkowe** i że tradycje Budge'a podtrzymają Kramer, Brown i Patty.

W Wimbledonie doszliśmy już do półfinałów, których wyniki podajemy na innym miejscu, zajmując się tu wynikami ćwierćfinałów.

NIECH ŻYJE SZKOŁA KLASYCZNA

A więc w poniedziałek spotkali się ze sobą: **Patty — Drobny, Kramer — G. Brown, Pails — Falkenberg, T. Brown — Petra.**

Gry zakończyły się wyeliminowaniem obu Europejczyków, jednego Australijczyka i jednego Amerykanina. Na placu boju zostali **Kramer, T. Brown, Patty, oraz jedyna nieamerykańska „wtyczka" — Pails.**

Zasadniczo więc ćwierćfinały nie przyniosły niespodzianek, ale przyniosły wiele emocyj. **Do najpiękniejszych należał mecz Patty — Drobny na drugim korcie.**

Patty jest rewelacją mistrzostw. Mimo to wydawało się, że Czech upora się z nim łatwo. W pierwszym i trzecim secie „armatni serwis" Drobnego i jego fantastyczne smecze były zbyt silne dla Pattyego, który oddał pierwszy set 3:6, wygrał drugi 6:4, by przegrać trzeci 7:9. Zdawało się, że Drobny wygra, ale Patty znalazł właściwą metodę gry, zaczął dawać dobre returny na groźny serwis Czecha i wygrał dwa ostatnie sety 6:2, 6:3.

W półfinale Patty spotka się Patty ze swym rodakiem T. Brownem. Tak się dziwnie złożyło, że to właśnie honor szkoły europejskiej leży w rękach Amerykanina.

T. Brownowi przypadł w udziale zaszczyt wyeliminowania zeszłorocznego mistrza Yvonna Petry i zrewanżowania się Francuzowi za porażkę w półfinale Wimbledonu w ostatnim roku. Brownowi po-



Yvon Petra

szło nadspodziewanie łatwo 7:5, 6:2, 6:4, ale też Petra dzisiejszy jest cieniem „wielkiego" Petry. Rusza się bardzo powoli na korcie i aż przykro było patrzeć, gdy Petra bezradnie tkwił w jednym miejscu, nie starając się nawet dobiec do crossów Browna.

KRAMER NOKAUTUJE BROWNA

Rakieta nr. 1. USA Kramer dał piękną lekcję tenisu zarozumiałemu Australijczykowi G. Brownowi. Kramer jest u szczytu formy i wprost rozniósł Browna, wygrywając 6:0, 6:1, 6:1. Brown nie istniał formalnie na korcie. Kramer narzucił piekielne tempo i kończył piłki nieubłaganie przy siatce. Jeżeli tak zagra w finale, to ma mistrzostwo w kieszeni.

Naprzód jednak trzeba wygrać półfinał. Tu natrafił Kramer na Pailsa, drugą rakietę Australii, który po zabójczej walce wygrał z Falkenbergiem.

Młody Amerykanin był o krok od zwycięstwa. Wygrał dwa pierwsze sety 6:4, 6:4, miał zamiar oddać trzeciego, by wygrać czwartego i mecz, gdy nagle w połowie trzeciego seta upuścił rakietę i konwulsyjnie złapał się za prawe ramię. Okazało się, że dostał skurczu. Po silnym masażu skurcz pozornie ustąpił, ale Amerykanin nie był już w stanie grać na poprzednim poziomie. Przegrał też gładko trzy dalsze sety 3:6, 0:6, 2:6.

RECEPTA NA ZWYCIĘSTWO

TRUDNO przewidzieć z absolutną pewnością, jak potoczą się dalsze koleje Wimbledonu. Jedno jest pewne: **Kramera można pobić tylko w jeden jedyny sposób, a mianowicie, jeżeli jego przeciwnik potrafi przedłużyć grę ponad trzy godziny.** — W czwartej godzinie Kramer jest zwykle gotów, na ręce występują mu pęcherze i prawie na pewno przegra.

Jest to recepta Drobnego, która okazała się słuszna w ubiegłym roku. Dlatego też, Kramer, który jest świadomy tego, robi wszystko, by wygrać jak najprędzej. Nazywają go najbardziej spieszącym się tenisistą. Kramer wie, że czas jest przeciw niemu, a Wimbledon i Puchar Davisa chce wygrać w tym roku za wszelką cenę.

Zdradzając jedną tajemnicę Kramera, zdradźmy i drugą. — **Jeżeli Kramer wygra, to Budge zaoferuje mu na pięknych warunkach przejście do cyrku.** Być może, iż Budge przyspieszając przyjazd cyrku Wembley chce na miejscu na gorąco dokonać połowu najlepszych amatorskich gwiazd tenisowych.

DOBRA RADA

NA zakończenie chcielibyśmy jeszcze podzielić się z naszymi czytelnikami tym, co mówią **w Wimbledonie eksperci tenisowi o tenisistach polskich.**

Otóż ktoś, kto rozumie się na tych sprawach dał taką radę: — **„Niech Tłoczyński i Spychała specjalizują się w doublu, a zostawią single.** Mogą dojść w grze podwójnej do wielkich wyników. W doublu można grać z powodzeniem i po trzydziestce. ale w singlu prawie nigdy. (Słabi stosunkowo w skali światowej singliści, jak Bergelin i Johanssen okazali się w doublu doskonali. Także Mottram i Sidwell biją murowanych faworytów). **Natomiast Skonecki niech ćwiczy tylko w singlu, a może jeszcze do czegoś dojść!"**

Jeżeli chodzi o **Jędrzejowską,** to niestety jej wielkość minęła. Ale Polka jest mimo to bardzo popularna w Anglii i gra jej i w tegorocznym Wimbledonie ściągnęła na korty wielu widzów.

Bez przesady można powiedzieć, **że w starszym tenisowym pokoleniu „Jadzia" i mrs. Ellis czyli Anita Lizana są najpopularniejsze.**

Gry pań nie przyniosły sensacji. Do ćwierćfinałów zakwalifikowało się ośm rozstawionych zawodniczek. W poprzedniej rundzie Menzies pokonała Hopman (Australia) 6:2, 2:6, Todd — Hilton 6:1, 6:2, Hart — Rurak 6:4, 8:6.

Angielski Bostock i Menzies w ćwierćfinale spotykają się z takimi asami, jak Osborne i Hart, a więc półfinały powinny być rozegrane już tylko w „amerykańskim kółku rodzinnym".



Geoff Brown (Australia)

KRAMER I BROWN (USA) FINALISTAMI WIMBLEDONU

Londyn. W środę po południu odbyły się spotkania półfinałowe o mistrzostwo Wimbledonu.

W grze pojedyńczej mężczyzn, w wyniku rozgrywek do finału weszli dwaj zawodnicy amerykańscy: **Brown,** który pokonał swego rodaka B. Patty 6:3, 6:3, 6:3 oraz Tank Kramer po zwycięstwie nad Australijczykiem Dinnym Pailsem w stosunku 6:1, 3:6, 6:1, 6:0.

Finał gry pojedyńczej mężczyzn między Kramerme i T. Brownem rozegran yzostanie w piątek.

W czwartej rundzie gry podwójnej kobiet Jędrzejowska z Angielką Ellis uległa parze amerykańskiej Brough — Osborne 1:6, 3:6.

Mistrzostwa Tenisowe Polski rozpoczynają się w poniedziałek

KRAKÓW. W poniedziałek 7 b.m. rozpoczynają się mistrzostwa narodowe Polski w tenisie. **W ub. środę odbyło się w Krakowie losowanie mistrzostw.** PZT rozstawił wśród panów jako rakietę nr. 1 **Skoneckiego, nr. 2 Hebdę i nr. 3 Kończaka;** wśród pań: rakieta nr. 1 **Rudowska,** nr. 2 **Popławska,** nr. 3 — **Szeraucowa** i nr. 4 — **Jaśkowiakówna.**

VICTORIA PILZNO

PRZEGRAŁA z TEAMEM PZPN 2:5

MIMO ŻE PROWADZIŁA 2:0

Sukces kpt. REYMANA czy Zastawniaka ?

Udany debiut KULAWIKA i CZACHORA

„ŻELAZNA POMOC" Cracovii zadecydowała o zwycięstwie

KRAKÓW, (telefonem). PIERWSZY MECZ SPARRINGOWY PRZED ZAWODAMI Z RUMUNIĄ NASZEJ NIEOFICJALNEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ ZAKOŃCZYŁ SIĘ PIĘKNYM SUKCESEM ODNIESIONYM WE WTOREK NA BOISKU CRACOVII WOBEC 15 TYSIĘCY WIDZÓW. LIGOWA DRUŻYNA CZESKA VICTORIA (PILZNO) ZOSTAŁA POKONANA 5:2, CHOCIAŻ PROWADZIŁA DO PRZERWY 2:0.

Team PZPN-u, (nie będziemy używać nazwy, jak na afiszach, „teamu olimpijskiego", uważając ją jeszcze za przedwczesną) **wystąpił w składzie następującym:** Brom (po pauzie Jurowicz), Barwiński, Flanek, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Górecki (po pauzie Giergiel), Gracz, Nowak (od 22 min. po przerwie: Cieślik), Cieślik (po pauzie Kulawik), Czachor,

DO pauzy wyglądało bardzo kiepsko i zanosiło się na wysoką porażkę Teamu. Powiedzmy sobie otwarcie, że kapitanowi sportowemu PZPN płk. Reymanowi nie udał się eksperyment w ataku Teamu z Góreckim na prawym skrzydle, Cieślikiem na łączniku i Flankiem na obronie (Flanek przechodzi wyraźny spadek formy).

Atak Teamu zagrał tylko przez pierwszych dziesięć minut jako tako, później wszystko zaczęło się rozłazić, na domiar złego Jabłoński I zawinił rzut karny w 29 min., z którego Czesi przez lewoskrzydłowego Volka uzyskali pierwszą bramkę, a w 38 min. Flanek „zdobywa" dla Victorii drugą — samobójczą bramkę, co do reszty zdeprymowało nasz drużynę i widownię. Widmo porażki unosiło się nad boiskiem Cracovii. W minorowych nastrojach zakończyła się połową zawodów z wynikiem 2:0 dla Victorii.

PO PAUZIE płk. Reyman zdecydował się na konieczne zmiany w drużynie. Ponieważ „voux populi" już w czasie pierwszej połowy zawodów domagał się głośno **Giergiela,** prawoskrzydłowy Wisły, który obecnie znajduje się w doskonałej formie, zajął miejsce Góreckiego, a **Kulawik** zluzował Cieślika, **Broma** zmienił Jurowicz. Zmiany powyższe okazały się trafne.



Najlepszy obecnie piłkarz w Polsce Kulawik zgłosił akces do Polonii Bytom.

Należało jeszcze zmienić Flanka i wypróbować w obronie **parę Gędłek — Barwiński,** która tak doskonale spisała się na meczu z Brnem.

TEAM PZPN-u po pauzie jest koncepcją krakowską mgr. Zastawniaka (**9 Krakowian, 1 Ślązak i 1 Radomiak**). Na boisko wyszła jakby inna drużyna.

Już w 1 min. Giergiel bombarduje bramkę Czechów, za chwilę strzela Jabłoński II, a w 3 min. **Nowak uzyskuje pierwszą bramkę** dla Teamu. Mimo upału gra przybiera mordercze tempo. W ataku Teamu wszystko teraz „gra".

Kulawik okazuje się dużym wzmocnieniem akcji ofensywnych Teamu. Gra spokojnie, rozważnie, wie czego chce. Również debiutujący w Teamie **Czachor spisuje się dobrze.** Jest szybki, zwrotny, wygrywa pojedynki z przeciwnikami, może centry jego nie są tak precyzyjne jak Giergiela, ogólne jednak wrażenie Radomianin pozostawił dobre. **Doskonale pracuje wypróbowana pomoc Cracovii i jej należy zawdzięczać w pierwszym rzędzie, że z 0:2 do pauzy zrobiło się 5:2 po pauzie.** Pomoc Cracovii nie tylko pcha nasz atak ustawicznie naprzód, ale jak taran rozbija wszystkie ataki Czechów, którzy im bliżej końca zawodów tym bardziej zostają zepchnięci do defensywy.

Akcje zmieniają się jak w kalejdoskopie. **W 16 min. Team nie wykorzystuje rzutu karnego.** Giergiel strzela za miękko w ręce bramkarza. W następnej jednak minucie piękne zagranie Kulawika z Giergielem kończy się zdobyciem drugiej bramki dla Teamu. **Uzyskuje ją Gracz.** Na widowni niesłychany entuzjazm. W 17 min. po pauzie jest już 2:2.

W 22 min. Nowak czując się źle schodzi z boiska a Cieślik zajmuje jego miejsce. W 27 min. Czachor podaje piłkę Kulawikowi, ten śle bombę na bramkę czeską, którą bramkarz z trudem broni na róg.

W 30 min. Parpan z 30 metrów zdobywa trzecią bramkę i prowadzenie dla Teamu. Strzał był tak silny, iż bramkarz uchwyconą piłkę wypuścił z rąk. W 34 min. znów bomba Kulawika z 20 metrów przechodzi tuż ponad poprzeczką. Team jest w stałej przewadze. Jego zwycięstwo nie ulega już żadnym wątpliwościom. **W 37 min. Cieślik z podania Parpana z bliska strzela 4-tą bramkę, a w 44 min. po akcji Kulawik — Czachor — Cieślik, ten ostatni ustala wynik zawodów 5:2.**

15 tysięczna widownia oklaskuje piękne zwycięstwo Teamu i sukces pauzie. Zawody prowadził doskonale sędzia Michalik z Krakowa.

JAKO jeden z najbliższych meczów sparringowych przed Rumunią proponujemy: Team Krakowa contra Team PZPN-u czyli **mgr. Zastawniak contra ppł'k, Reyman.**

ŁODŹ (tel. wł.) Dziś t.j. w czwartek 3-go bm. repr. PZPN-u (północna) spotka się w Łodzi z Victorią Pilzno.

(·) **Trener PZPN-u Wacław Kuchar** przydzielony na okres jednego miesiąca do Krakowskiego OZPN-u trenuje w pierwszej fazie swego pobytu w Krakowie nast. kluby: **Wolanię, Płaszowiankę, Zwierzyniecki, Legię, Zryw, Tramwaj, Koronę, Łagiewiankę, Groble, Łobzowiankę, Związkowiec, Prądniczankę, Grzegorzecki i Nadwiślan.**

TARNOVII WYSTARCZY REMIS aby zostać mistrzem KRAKOWSKIEJ KL. A

DZIŚ WE CZWARTEK W KRAKOWIE DECYDUJĄCE SPOTKANIE: TARNOVIA — WIECZYSTA.

Kraków. (tel.). W ub. niedzielę *Tarnovia* zdobyła dalsze dwa punkty w finałowych rozgrywkach o tytuł mistrza klasy A Krakowskiego OZPN zwyciężając na własnym boisku KS Dąbski z Krakowa 5:1 (2:1). Bramki dla Tarnovii zdobyli: Pirych II 2, Kapusta. Kokoszka i Roik II z karnego, dla Dąbskiego: Kofin, Dąbski nie wykorzystał rzutu karnego podyktowanego przez sędziego Fronczka za rękę obrońcy. Po niedzielnych zawodach tabela przedstawia się następująco:

1) Tarnovia gier 3, punktów 5, stos. bramek 10:1;

2) Wieczysta gier 3, punktów 4, stos. bramek 9:9;

3) Dąbski gier 4, punktów 1, stos. bramek 5:14.

WE CZWARTEK, 3 bm. na boisku Wisły odbędą się decydujące zawody o tytuł mistrza Krakowa: *Tarnovia — Wieczysta.* Tarnovii wystarczy wynik remisowy do zdobycia mistrzowskiego tytułu. Wieczysta zaś musi wygrać ten mecz, aby mogła reprezentować Kraków w międzyokręgowych rozgrywkach o wejście do extra klasy piłkarskiej.

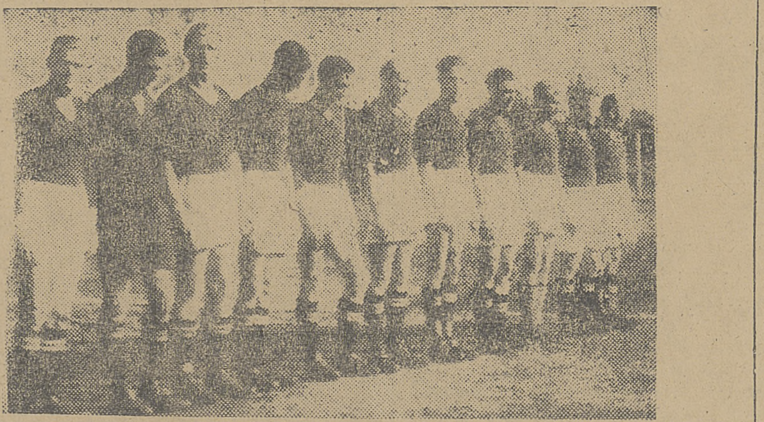
Śląsk odzyskał hegemonię

W SZCZYPIÓRNIAKU MĘSKIM

ale AKS - mistrz Polski na r. 1947 jest tylko „najrówniejszym” zespołem




Thiel I Thiel II (AKS Chorzów) Dwaj najlepsi szczypiórniści polscy

AKS Chorzów tegoroczny mistrz szczypiórniaka i Warta Poznań, która dzięki pechowi tytułu tego nie zdobyła (pierwsza od lewej Warta)

* **Nowokreowany mistrz Polski** w szczypiórniaku AKS — Chorzów okazał się z czwórki finalistów ze społem najrówniejszym.

* **Pogoń katowicka** mogłaby uzyskać większe powodzenie w rozgrywkach, gdyby nie zawiódł bramkarz (zwłaszcza w pierwszym meczu z zespołem chorzowskim).

* **Kolejowy Klub Sportowy** - Poznań tylko dzięki rutynie swych graczy zdołał uzyskać, wyniki, które wysunęły ten zespół „weteranów” na drugie miejsce. Przy odrobinie szczęścia nawet i pierwsze miejsce było możliwe do uzyskania.

Straciwszy zaszczytny tytuł mistrza Polski — KKS na pewno przystąpi do „zastrzyknięcia świeżej krwi” swej jedenastce.

* **Najbardziej lotną drużyną był** zespół „Warty” poznańskiej, jakkolwiek pod względem fizycznym warciarze ustępowali pozostałym drużynom, z których KKS i AKS mieli szczególnie rosłych i silnych zawodników. W drużynie KKS pod tym względem celował dr. Kasprzak i dziesięciobojowiec Adamczyk oraz Thiel I z AKS.

* **Najlepszym bramkarzem** turnieju był Toman z AKS. Krystkowiak w bramce Warty po raz pierwszy bronił świątyni Warty w szczypiórniaku. Za niektóre puszczone bramki, które by był mógł nawet obronić, nie można mieć do niego specjalnych pretensji.

* **Trzydniowe spotkania** cieszyły się przeciętną frekwencją widzów gdyż odbywały się wśród dużego upału. POZPR, który wzorowo zorganizował spotkania finałowe — ma do zanotowania tylko skromny dochód.

* **Ze względu na upał i w celu uniknięcia** kurzu na boisku „Warty”, gdzie odbywały się spotkania — wezwano Straż Pożarną, która za drobną opłatą zlała obficie wodą całe boisko, skutkiem czego w pewnych miejscach było nieco ślisko i miały miejsce upadki graczy.

* **Organizatorzy mistrzostw** uzyskali 14 cennych nagród ofiarowanych m. in. przez Prezydenta Miasta, Wojew. Urzęd. WF i PW, Redakcje pism miejscowych, firmy handlowe i in.

Najwięcej nagród zainkasował AKS — 6, Pogoń i Warta zdobyły po trzy nagrody a zdetronizowany mistrz Polski — 2. Były to nagrody indywidualne oraz drużynowe.

* **Mistrzostwa zostały uroczyście otwarte i zamknięte.** Jeden z najstarszych naszych zawodników — Patrzykont w otoczeniu reprezentantów, po jednym z każdego klubu, po przemówieniach przedstawicieli związku i władz przy dźwiękach „Mazurka Dąbrowskiego” odegranego przez orkiestrę kolejarzy wciągnął na maszt flagę państwową.

* **Otwarcia rozgrywek finałowych** dokonał prezes POZPR p. Sob. Paczkowski, następnie przemówili w imieniu predzydenta miasta dyr. Dembiński oraz w imieniu władz WF i PW mgr. Kowalski. Obecny na boisku prezes PZPR — Nowak głosu nie zabrał.

* **Najwięcej pracy w przeprowadzenie mistrzostw** włożył wiceprezes Staszak Zenon, na którym spoczywał główny ciężar organizacyjny. Stracił jednak wybitnie humor, gdy „Warta” — „nawaliła” w meczu z KKS prowadząc 7:4 by w efekcie przegrać różnicą jednej bramki. Był to jednak najciekawszy mecz turnieju a spotkanie stało na dobrym poziomie.

* **Po raz szósty** powędrował tytuł mistrza Polski w szczypiórniaku na teren Górnego Śląska. Pięć razy mistrzostwo dzierżyła drużyna Pogoni — katowickiej.

* **Kapitan związkowy PZPR p. Szerementa** bacznie przyglądał się grze poszczególnych graczy, w celu zestawienia najlepszej reprezentacji na mecz ze Szwecją. Uprzednio jednak odbędzie się w Sierakowie (woj. poznańskie) obóz dla 25 zawodników, z których 15 wyjedzie na mecz do Szwecji.

* **Na obóz, przed meczem ze Szwecją wyznaczeni zostali następujący zawodnicy: bramkarz:** Tomiak (KKS) i Toman (AKS), **obrona:** Klein i Pośpiesz (AKS) Golimowski (Warta), Kaczmarek (Pogoń), **pomoc:** Lobza i Bilewicz (Warta), Krawczyk (AKS), Bahr (Garbarnia), Stankiewicz (Olsza), Więcek (Cracovia). **Napad:** Thiel I i II oraz Włodarczyk (AKS), Adamczyk (KKS), Haber (AKS), Ulatowski (Łódzki KS), Knops (Polonia - Bydgoszcz), Lipiński (Garbarnia), Kuhn (Cracovia), Pajączek (Pogoń), Drzewosowski (AZS-W-wa) oraz Iwanów i Szpyrkiewicz (Warta). **Obóz rozpocznie się dnia 11 sierpnia br.**

CO SŁYCHAĆ W CZĘSTOCHOWIE?

⊙ **PREZESEM** Częstochowskiego OZB wybrany został znany sędzia i ceniony działacz na tutejszym terenie, z którego inicjatywy powstał częstochowski okręg bokserski — ob. SZPROCH.

⊙ **CIĘŻKI PORÓD** mistrza Częstochowskiego OZPN. Wydział Gier i Dyscypliny po długim namyśle zdecydował się nareszcie ogłosić mistrzem częstochowskiej kl. A — CKS (Protesty konkurencji ostatecznie odrzucono).

⊙ **PIERWSZY MECZ** o wejście do ekstraklasy rozegra CKS z mistrzem ŁOZP Widzewem w Łodzi, mecz ten przekona nas o szansach CKS-u.

⊙ **CKS** mimo usilnych starań zarządu o pozyskanie do swej jedenastki nowych graczy na rozgrywki o wejście do ligi grać będzie w swym starym składzie.

CKS obiecywał sobie dużo po graczach „rozwiązanego” WMKS-u z Katowic. Tymczasem WMKS spłatał figla nie tylko jak się okazuje sosnowieckiemu RKU.

⊙ **CZĘSTOCHOWSKIE TOWARZYSTWO CYKLISTÓW** i Motocyklistów urządza w niedzielę 6-go lipca br. o godz. 15-tej na torze żużlowym na Zawodziu ogólnopolskie wyścigi motocyklowe zaliczone przez PZM do klasy **B. Udział w wyścigu wezmą czołowi zawodnicy Polski we wszystkich** kategoriach maszyn, którzy ubiegać się będą o cały szereg cennych nagród.

⊙ **DRUŻYNA MKS LEGION** wyjeżdża na dwutygodniowy obóz kondycyjny do Złotego Potoka..

⊙ **OB. SAWIŃSKI** Antoni wiece prezes Częstochowskiego Tow. Cykl. i Motocyklistów zgłosił swą rezygnację z piastowania tego mandatu.

Wielka rewia lekkoatletyki KOBIECEJ W KATOWICACH

XXI MISTRZOSTWA POLSKI

ZAPOWIADAJĄ SIĘ IMPONUJĄCO

KATOWICE. XXI LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA KOBIECE POLSKI POD PROTEKTORATEM PREMIERA RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ OB. CYRANKIEWICZA I WOJEWODY ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO GEN. DYW. A. ZAWADZKIEGO, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ 5-6 LIPCA BR. W KATOWICACH ZAPOWIADAJĄ SIĘ JAKO NAJWIĘKSZA PO WOJNIE REWIA LEKKOATLETYKI POLSKIEJ.

Do mistrzostw zgłosiło się 135 zawodniczek z 28 klubów należących do 8-miu okręgów lekkoatletycznych z terenu całej Polski. **Najliczniejsze zgłoszenia nadesłały okręgi: śląski, krakowski, gdański i pomorski** z wszystkimi znanymi ogólnie gwiazdami polskiej lekkoatletyki oraz szeregiem czołowych młodych talentów, które mogą na mistrzostwach sprawić wiele niespodzianek.

Poszczególne konkurencje zostały bardzo silnie obsadzone i walka o tytuły mistrzowskie oraz piękne i wartościowe nagrody ufundowane przez Komitet Honorowy Mistrzostw będzie bardzo zażarta, co przyczyni się niewątpliwie do poprawienia wielu naszych najlepszych wyników powojennych.

Najsilniej obsadzono biegi 60 m i 100 m, w których walczyć będzie o tytuł najszybszej kobiety po 30 zawodniczek w kilku przedbiegach i międzybiegach. W biegach tych najlepsze sprinterki stoczą walkę z **Hejducką** obecnie najszybszą w Polsce, której będą usiłowały odebrać pierwszeństwo takie biegaczki jak **Moderówna, Mitanowa, Gburkówna, Legutkówna, Brockówna, Nogajówna, Słomczewska, Staruszkiewiczówna, Felska, Kałużowa, Weisówna, Gorzkowska i dalszych 20 mniej znanych gwiazd z wszystkich okręgów.** Czy tej koalicji sprinterek uda się pokonać Hejducką — zobaczymy. Walki o prymat będą bardzo ciekawe i emocjonujące a czasy powinny być doskonałe w tak silnej konkurencji, można śmiało powiedzieć, że najsilniejszej i najliczniejszej po wojnie. Niespodzianki są tu możliwe

W biegu 80 m przez płotki Mitanowa nie będzie miała równej sobie przeciwniczki i powinna łatwo zwyciężyć. Walczyć tu będą z nią Felska, Górecka, Janiszewska, Orzełówna, Bulżanka i inne. Jest nadzieja w każdym razie, że wyniki tej zaniedbanej u nas konkurencji zostaną znacznie poprawione.

Bieg 200 m to walka przede wszystkim pomiędzy Moderówną, Słomczewską, Mitanową i Hejducką o ile w tym biegu będzie również startować.

Dłuższy dystans bieg 800 m będzie również jednym z najbardziej emocjonujących pojedynków; zmierzą się tu po raz pierwszy w bezpośrednim spotkaniu najsilniejsze i najbardziej obiecujące zawodniczki **Bulżanka, Wasielewska, Grabczyńska, Wolfówna, Mieszkowska, Kłosówna** i dalszych 15 biegaczek. Trudno przewidzieć kto zwycięży, w każdym razie w tej konkurnecji czasy powinny być najbliżej rekordu Polski, a może nawet padnie tu nowy rekord. W tak silnej i wyrównanej konkurencji bowiem bieg ten dotychczas nie był rozgrywany.

Dalszą i to dużą emocję dadzą widzom biegi sztafetowe, których zgłoszono wielką ilość, a mianowicie 16 sztafet 4×100 i 8 sztafet 4×200 m. Najlepszy w tym sezonie i po wojnie czas osiągnęła w ostatnią niedzielę sztafeta **Pogoni Katowickiej 53,8 sek.**, oczywiście poza reprezentacją Polski, która przebiegła ten dystans w czasie 51 sek. Czy innym klubom uda się uzyskać lepszy czas a paniom z Pogoni powtórzyć swój wynik i dobre zmiany pałeczek oto niewiadoma. Wystąpią tu również silne zespoły Grudziądzkiego KS, AKS. HKS Kraków, Wisły, Legii i Zgody ale zawsze sztafeta to loteria i wynik zależy od dobrych zmian, szybkości i mocnych nerwów. W sztafetach 4×200 m. walka rozegra się pomiędzy AKS Chorzów, Pogonią Katowice, Wisłą i HKS Kraków.

W skoku wzwyż dojdzie do sensacyjnego pojedynku **Mitanowej** z najmłodszymi talentami naszymi **Borowcówną, Paszkówną, Penners i innymi.** Jest możliwe, że jednej z nich uda się tym razem osiągnąć wysokość 1,50 m.

Skok w dal to popisowy numer naszej najlepszej Nowakowej osiągającej stale wynik ponad 5 m. oraz wielu pań usiłujących jej dorównać jak **Gburkówna, Moderówna, Hejducka, Gębolisówna, Legutkówna.** Ogółem w skoku w dal startować będzie ponad 30 zawodniczek, a z uwagi na silną konkurencję granica 5 m powinna być kilkakrotnie przeskoczona.

W rzutach wystąpi nasza olimpijka i rekordzistka **Wajs-Grędkiewiczowa Jadwiga,** z którą zmierzą się zgłoszone w dużej liczbie miotaczki m. in. Bregulanka, Stachowiczówna, Klimowska i inne.

Jak z tego pobieżnego wyliczenia składów poszczególnych konkurencji widać, mistrzostwa tegoroczne będą prawdziwą biesiadą dla miłośników pięknego sportu lekkoatletycznego, przyczynią się do podniesienia poziomu naszych wyników i dadzą wiele emocji widzom.

SKANDAL w ZAGŁĘBIU

WYJAŚNIENIE, KTÓRE NICZEGO NIE WYJAŚNIA

SOSNOWIEC. Największą sensacją rozgrywek o mistrzostwo zagłębiowskiej kl. A w niedzielę 29. VI. była wysoka porażka wicemistrza RKS Czarni Sosnowiec z kandydatem do spadku RKS Cyklon Rogoźnik.

Czarni przegrali 8:1 (!!) i dzięki temu Cyklon utzymał się w A kl. — Oczywiście że wynik jaki padł w Rogożniku wzbudził duże zainteresowanie i w światku sportowym Zagłębia mówi się ogólnie, że Czarni „podłożyli się“.

Sosnowiec. Zarząd RKS „Czarni“ w Sosnowcu oświadcza w związku z rozegranymi zawodami z RKS „Cyklon“ w dniu 29. VI. 47 co następuje:

1) **Nieprawdą jest jakoby ktokolwiek z członków zarządu usiłował lub prowadził pertraktacje na temat przegrania zawodów z RKS „Cyklon“.**
2) Natomiast oświadczamy, że począwszy od 22. VI. br. różni osobnicy występujący w imieniu zarządu RKS „Cyklon“ proponowali członkom i niektórym graczom ofiarowanie sum na podłożenie się, jednak zostali odprawieni z niczym.

Zarząd RKS „Czarni“ na posiedzeniu w dniu 30. VI. br. postanowił przeprowadzić dochodzenie wśród zawodników i ustalić przyczyny tak wysoko kompromitującej nas przegranej. Do czasu przeprowadzenia dochodzenia zarząd postanowił zawiesić 5-ciu zawodników.

10 DRUŻYN WALCZY O WEJŚCIE DO ŚLĄSKIEJ KL. A

Katowice. W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o wejście do śląskiej kl. A.

Rozgrywki o wejście do śląskiej kl. A trwać będą do 24. sierpnia i biorą w nich udział następujące drużyny: BBTS, Hejnał Kety, Piast Pawłów, Ruch Radzionków, Murcki, Eminencja (Katowice), RKS Chorzów, RKS 27 Orzegów, Kop. Dębieńsko i ZZK Rybnik.

Jak widzimy stawka drużyn jest bardzo wyrównana i rozgrywki zapowiadają się niezwykle ciekawie.

Wiadomości SUCHE dla pływaków

KATOWICE. Na ostatnim swym posiedzeniu Zarząd Śląskiego Okręgu pływackiego postanowił ostatni mecz waterpolowy o mistrzostwo Śląska klasy A pomiędzy BBTS-em a Piastem z Gliwic zweryfikować jako walkower na korzyść Piasta. Jak już podawaliśmy, drużyna BBTS-u na meczu tym, niezadowolona z orzeczeń sędziego wyszła z wody przy stanie 1:0 dla Piasta.

— Ponadto Wydział Okręgu postanowił wdrożyć postępowanie dyscyplinarne przeciwko sekcji pływackiej BBTS-u i przekazać sprawę Komisji Dyscyplinarnej Okręgu.

Tak więc w rozgrywkach o wejście do ligi okręg śląski reprezentować będzie Piast z Gliwic. a nie BBTS który był najpoważniejszym kandydatem na przyszłoroczną drużynę ligową.

Charakterystycznym jest, że BBTS jako „pewny” uczestnik rozgrywek o wejście do ligi starał się o przyznanie mu prawa urządzenia pierwszego turnieju o mistrzostwo piłki wodnej w klasie A. — PZP widząc w tej sekcji także drużynę najbardziej zainteresowaną w turnieju powierzył jej organizację pierwszej rundy rozgrywek.

Obecnie stworzona została paradoksalna sytuacja, że mistrzostwa odbędą się na stadionie bielskim bez udziału drużyny gospodarzy.

⊙ **Po ukończeniu rozgrywek waterpolowych na Śląsku** sytuacja w A klasie Polski została ostatecznie wyjaśniona. — W turnieju o wejście do ligi wezmą udział następujące drużyny: Piast — Gliwice, Brda — Bydgoszcz (Pomorze), Filmowiec (Łódź), Wisła (Kraków), AZS (Wrocław), Warta (Poznań), Legia (Warszawa).

⊙ **W ostatnim spotkaniu towarzyskim** przed mistrzostwami Polski piłki wodnej w Poznaniu drużyna ligowa Pogoni pokonała Piast z Cieszyna w stosunku 8:1 (5:0). Bramki dla Pogoni uzyskał Wąs, Dutkowiak, Halor i Szczepański po dwie. Honorową dla Cieszyna wbił Kleist.

⊙ **Przed kilkoma dniami powrócił** do kraju znany sprzed wojny wznakowiec Cieszyna Kubik. Przed wojną Kubik pływał crawlem 100 m. poniżej 1,10,0 min., a na wznak uzyskał czasy poniżej 1.20,0 min.

⊙ **Dnia 1 lipca** rozpoczął się w Sierakowie obóz kondycyjny dla najlepszych zawodników Polski. Treningami kieruje trener PZP Wieliński.

Równocześnie rozpoczął się w Poznaniu obóz dla najlepszych zawodniczek pod kierownictwem instruktora Mateckiego.

BEZ PORAŻKI zakończył RUCH

rozgrywki finałowe O MISTRZOSTWO ŚLĄSKIEJ KL. A

RUCH — ZZK KATOWICE 2:2 (0:1).

Katowice. W ostatnim meczu finałowym o mistrzostwo śląskiej kl. A rozegranym w ub. środę w Katowicach rezerwowa drużyna Ruchu osiągneła wynik remisowy z ZZK Katowice 2:2. Do przerwy prowadził ZZK 1:0 zdobywając bramkę ze strzału Rudy.

Po przerwie ZZK zdobył drugą bramkę przez Bożka — Ruch wyrównał ze strzałów **Skory i Kubickiego.**

Mecz ten był już tylko formalnością, gdyż mistrzostwo Śląska zdobyła drużyna z Hajduk już definitywnie po niedzielnym zwyciestwie z kolejarzami w Chorzowie 3:0. Oszczędzając swą pierwsza jedenastkę na niedzielny mecz z Sarmacją **Ruch wystawił kompletną rezerwe.** Na tym większą uwagę zasługuje więc fakt, że drużyna ta potrafiła osiągnąć w Katowicach remis.

Gra stała na bardzo niskim poziomie. Bardzo słabo zagrał atak ZZK, który był najsłabsza częścią drużyny. Rezerwa Ruchu grała b. ambitnie i była równorzędnym przeciwnikiem dla mistrza grupy III-ciej.

Sędziował ob. Dublaszewski b. słabo. Widzów pomimo niepewnej pogody około 2000.